



TO BYŁ DOBRY ROK

*Mówi Kierownik Zakładu
Gospodarki Komunalnej
w Lipsku*

HENRYK HAWRYLIK

*Mija kolejny rok działalności
Zakładu Gospodarki Komunalnej w
Lipsku. Jaki on był dla Waszego
zakładu ?*

Najpierw kilka słów o zakła-
dzie.

Zakład Gospodarki Komunalnej
w Lipsku został utworzony uchwałą
rady miejskiej z dnia 1.04.1995 r.
Jest zakładem samofinansującym
się, prowadzi pełną księgowość
i jest płatnikiem podatku VAT.
Zatrudnia 18 osób, oraz jedną na
1/4 etatu. Dodatkowo w okresie
wiosenno - letnim zatrudniliśmy
w ramach prac interwencyjnych
oraz robót publicznych 25 osób.
Z grupy tej ośmiu pracowników
oddelegowanych zostało do pro-
wadzenia remontu szkół podsta-
wowych.

Mijający rok był rokiem wy-
tężonej pracy. Począwszy od mie-
siąca stycznia do połowy kwie-
tnia, zima płała nam ciągle
figle. Po doprowadzeniu dróg
do stanu przejezdności, po kilku
dniach mieliśmy znowu niespo-
dziankę w postaci 100 % nieprze-
jezdności. Pracowaliśmy bez
chwili wytchnienia, wprowadzając
dwie zmiany, wykorzystując po-
siadany sprzęt do maksimum.
Ustawowe dni wolne od pracy

były nam dniami pracy. Po usta-
niu ataków zimy, przystąpiliśmy
do usuwania szkód powstałych
w wyniku spływu obfitych wód
z topniejącego śniegu. Wiele
dróg, szczególnie żwirowanych,
było nieprzejezdnych, ponieważ
powstały ogromne wyrwy. I tu
chciałbym zaapelować do wiaści-
cieli gruntów, które przylegają
do dróg, o niezaorywanie pasa
drogowego oraz rowów istnieją-
cych przy drogach. Zmniejszyły-
by się nakłady na remonty dróg,
a te fundusze można byłoby prze-
znaczyć na ułożenie odcinka dy-
wanika masy bitumicznej. Nastę-
pnie były to prace łączone,
część pracowników pracowało
przy układaniu krawężnika, kostki
brukowej oraz płytek chodnikowych.
Natomiast pozostali przy budowie,
remontach dróg. Wykorzystując do-
bre warunki atmosferyczne w mie-
siącu grudniu nawieźliśmy pospół-
kę na drogę wojewódzką Bartniki
- Bohatery oraz prowadzimy moder-
nizację drogi Siółko - Jaczniki
około 550 mb.

Ogólnie podsumowując to był
dobry rok dla zakładu.

Wyniki naszych prac są chyba
widoczne dla mieszkańców nasze-
go miasta i gminy oraz tym wszy-
stkim, którzy po dłuższej nie-
obecności zawiatają w naszym mie-
ście.

*Na czym najwięcej zarobiliście,
a do czego dołożyliście ?*

W miesiącu sierpniu odbył się
przetarg na tzw. " ścianę wscho-

dnia " tj. modernizacja ul. Gro-
dzieńskiej, Szkolnej, Słonecznej
oraz Dolnej. Głównym wykonawcą
zostało Przedsiębiorstwo Drogowo
- Mostowe w Sokółce. W wyniku
przeprowadzonych robót zosta-
liśmy podwykonawcami w/w przed-
siębiorstwa. Naszym zadaniem było:
częściowa przebudowa kanalizacji
sanitarnej na ul. Szkolnej, do-
konanie wymiany krawężników,
obrzeży, rozebranie, wywiezienie
gruzu i ułożenie nowego chodnika,
regulacja studzienek kanalizacyj-
nych, wykonanie studzienek ście-
kowych na skrzyżowaniu Szkolna -
Rynek - Nowodworska oraz ułoże-
nie przykanalików i podłączenie
do kanalizacji burzowej.

W tym miejscu chciałbym po-
dziękować Kierownikowi Zasadni-
czej Szkoły Rolniczej w Lipsku
mgr inż. Jerzemu Krysztopikowi,
który bezpłatnie udostępnił nam
ciągnik do w/w prac.

Na ulicy Słonecznej i Dolnej
prace koncentrowały się na:
wywiezieniu istniejącej pospół-
ki, nawiezieniu nowej na 30 cm
grubości, przywróceniu drożności
kanalizacji deszczowej, regula-
cji studzienek kanalizacyjnych,
a na ulicy Grodzieńskiej było
to uzupełnienie pospółki, nawie-
zienie poboczy. Otrzymane środki
pozwoliły na spłatę zadłużenia
powstałego w ciągu roku. Należa-
łoby tu podkreślić, że wszystkie
prace na rzecz Urzędu Miasta i
Gminy w Lipsku

cd. str. 2 ➔

TO BYŁ DOBRY ROK

wykonujemy po kosztach własnych, np. ustawienie krawężnika dla UMIG - 21 zł (w tym cena krawężnika 12 zł). Natomiast ustawienie dla PDM - 46 zł (w tym cena krawężnika 12 zł). Przedstawiony przykład daje nam jasny obraz, że prace wykonane na rzecz macierzystej jednostki są kalkulowane po niskich cenach. Uważam, że na odcinku wykonanych w/w prac wyszliśmy z zyskiem. Natomiast najwięcej dołożyliśmy do utrzymania kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią.

W roku ubiegłym kilka ulic w Lipsku otrzymało nowe nawierzchnie asfaltowe. To się chwali. Tymczasem w szybkim tempie (czas robi swoje) niszczyją nawierzchnie (wiele dziur i garbów na takich ulicach, jak: Saperów i 400-lecia). Kiedy planuje się ich remont?

W roku ubiegłym nawierzchnie otrzymały takie ulice, jak: Szkołna, częściowo Grodzieńska, ulica Dolna (od ul. 400-lecia do ulicy Słonecznej), ul. Słoneczna oraz Kościelna (od kościoła do ulicy Batorego). Ulice 400-lecia i Saperów są ulicami będącymi w zarządzie Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Suwałkach. Z zasięgniętych informacji wiadomo mi, że w 1997 r. planowany jest remont cząstkowy nawierzchni tych ulic, tj. wycięcie uszkodzonych miejsc i ułożenie nowej masy. Na wymianę całej nawierzchni brak jest środków.

Budżet gminy dopłaca do wody i ścieków oraz utrzymania oczyszczalni. Ile dopłaca i ile powinny kosztować woda i ścieki, aby ich nie dotować?

Z dniem 1.01.1996 r. uchwałą Rady Miejskiej została przekazana nam oczyszczalnia ścieków. Ze względu na pracę w ruchu ciągłym oddelegowaliśmy do pracy czterech pracowników. Pełniony jest cało-

dobowy dyżur. W 1996 roku budżet dopłacił do utrzymania oczyszczalni 32 684 zł. Obsługa i utrzymanie oczyszczalni pochłania bardzo duże nakłady, które staraliśmy się zmniejszyć zatrudniając bezrobotnych.

Mimo to poniesione koszty własne za rok ubiegły wynoszą 98 602 zł. Dochody ze sprzedaży ścieków wyniosły 51 653 zł plus dotacja 32 684 zł, daje kwotę 84 337 zł. Otrzymane środki z budżetu nie pokrywały w pełni nawet kosztów energii elektrycznej. Roczna strata wyniosła 14 265 zł. Chcąc nie dotować, cena ścieków powinna wynosić 1,36 zł za 1m³. Na cenę wpływa też utrzymanie kanalizacji. Bardzo często prace wykonujemy samochodem specjalistycznym "WUKO". Ceny za dojazdy oraz usługę są bardzo wysokie, kształtują się w granicach 70 zł za godzinę. Z przykrością należy stwierdzić, że do częstych awarii przyczyniają się sami użytkownicy. Niemal przy każdej awarii wyciągane są najrozmaitsze rzeczy, między innymi: podpaski higieniczne, części garderoby, szmaty, warzywa, a nawet zdarzało się jelita zwierzęce. Ten fakt pozostawiam bez dalszych komentarzy. Analiza kosztów i dochodów za dostawę wody jest korzystniejsza. Na ten cel nie otrzymujemy dotacji. Koszty zostały pokryte dochodami. Wpłynęła na to szczególnie mniejsza awaryjność pomp w studniach. Remont jednej pompy kształtuje się w granicach 3000 zł.

Wiele się mówi o "dużych pieniądzach", jakie zakład przeznaczają na utrzymanie mieszkań komunalnych. Tymczasem w ciągu kilku miesięcy czynsze w tych mieszkaniach wzrosły o ponad 100%. Do czego zatem i ile dokładacie?

"Duże pieniądze" jakie zakład przeznaczają na utrzymanie budynków komunalnych, to głównie energia ciepła. Jej koszt w 1996 r. wyniósł 31182,55 zł, co daje miesięcznie 2598,54 zł. Pozostałe nakłady w skali miesiąca są minimalne: wywóz nieczystości 146,35 zł, usługi remontowe (czyszczenie grzejników i instalacji c.o., naprawa instalacji elektrycznej 74,55 zł, energia elektryczna 30,09 zł, ubezpieczenie budynku 22,63 zł, inne (materiały, prowizje bankowe) 16,29 zł). Pomimo że nie przeprowadzono w roku ubiegłym poważniejszych remontów mieszkań komunalnych koszt ich utrzymania wyniósł 34661,40 zł. Dochody zamknęły się kwotą 30550,14 zł plus dotacja z budżetu gminy 2616 zł, co daje ogółem 33166,14 zł. Poniesione straty w granicach 1495,26 zł.

Z powyższego wynika, że najwięcej pieniędzy pochłania ogrzewanie budynków. Mieszkańcy płacą bowiem cenę urzędową - wcale nie małą bo 1,88 zł za m² powierzchni mieszkania przez cały rok. (miesięcznie za ogrzewanie mieszkania o pow. 73,5 m² płaci się 138,18 zł to jest 1381800 starych zł), a od 1 stycznia 1997 r. opłata wzrosła jeszcze o 10 %) - a szkoła obciąża nas ceną liczoną po kosztach własnych. Ile to wynosi i dlaczego tak dużo?

Oczywiście, że najwięcej pieniędzy pochłania ogrzewanie budynku. Owszem szkoła obciąża nas po kosztach własnych. Okres grzewczy wynosi 7 miesięcy x 4860,10 zł tj. 34020,70 zł rocznie. Ostatnio sezon grzewczy jest dłuższy ze względu na temperaturę. Mieszkańców obciążamy po 1,88 zł/m² x 1208,7 m² x 12 miesięcy daje 27268,27 zł. W celu pokrycia tych kosztów w ciągu roku

cd. str. 3 ➔

TO BYŁ DOBRY ROK

zabraknie nam 6752,43 zł. Chcąc pokryć powyższe koszty należałoby podnieść cenę za ogrzewanie mieszkań do wysokości 2,25 zł/m², czego nie złagodzi 10 % podwyżka.

Tymczasem mieszkańcy twierdzą, że mieszkania są przeważnie niedogrzone, instalacja c.o. zakamieniona i zanieczyszczona. Na co więc przeznaczają się te pieniądze?

Może utrzymanie kotłowni w szkole jest zbyt kosztowne? Może oszczędności trzeba szukać modernizując kotłownię i instalację (kanały) c.o., aby nie ogrzewać powietrza? Co Pan o tym sądzi?

Po otrzymaniu informacji o niegrzaniu grzejników, uzgadniamy z hydraulikiem termin wykonania usługi i zawiadamiamy zainteresowane osoby. Prace te wykonywane są przeważnie w godzinach popołudniowych lub w dzień wolny od pracy ze względu na obecność mieszkańców danego pionu, ponieważ często się zdarza, że usuwając awarię w jednym mieszkaniu przestaje grzać grzejnik w drugim. Byłem obecny przy usuwaniu awarii w miesiącu listopadzie i nie sportakaliśmy zakamienionych rur c.o. w budynku przy ul. Szkolnej. Ugadam się z zamuleniem instalacji c.o. Na instalacji c.o. w kotłowni szkoły zamontowany jest odmulacz oraz magnetyzer, który powinien spełniać swe zadanie, ale po spuszczeniu i ponownym napuszczeniu wody do instalacji zamulają się piony oraz grzejniki w/w budynku. Trochę to podyktowane jest usytuowaniem budynku, ponieważ jest tam zakończenie linii c.o. Uważam, że do modernizacji kotłowni oraz sieci ciepłowniczej wcześniej czy później: tak dojdzie ze względu na ekologię. W końcu roku został zamontowany regulator spalin, co powinno spowodować zmniejszenie zużycia opału.

Mówi Pan, że ponosicie też koszty remontów budynku komunalnego przy

ul. Szkolnej. Jakże to remonty, skoro klatki schodowe i korytarze w piwnicach nie były odnawiane od chwili oddania bloku do użytku, tj. od prawie 10 lat, a dach, chociaż naprawiany był kilka razy, cieknie nadal i ludziom leje się na głowy?

Zakładamy w planie 1997 roku wykonać malowanie klatek schodowych oraz w zależności od posiadanych środków, możliwe, że uwzględnimy odnowienie piwnic (korytarzy), bo najbardziej są brudne w miejscu, gdzie młodzież adaptowała pomieszczenie na siłownię czy świetlicę. W ubiegłym roku został przykryty cały dach budynku. Na włosną zgłoszono przecieki do dwóch mieszkań. Po dokonaniu oględzin stwierdzono pękanie i wyłuszczenie lepiku przy kanałach wentylacyjnych, kratce odpływowej i stojaku anteny. Dokonano uzupełnienia ubytków silikonem w okresie wiosennym oraz poprawiono podczas wyższej temperatury w okresie letnim. Pomimo obfitych opadów w jesieni nie było więcej przecieków. Pozostałe remonty to: wymiana tablicy rozdzielczej instalacji elektrycznej, wymiana zabezpieczeń, czyszczenie instalacji c.o., wykonanie dwóch posadzek na balkonach, remont śmietnika.

Czym jeszcze zajmuje się gospodarka komunalna w Lipsku?

Przedmiotem działalności gospodarczej zakładu jest:

- budowa, konserwacja dróg i ulic w mieście i gminie;
- eksploatacja wodociągu i kanalizacji sanitarnej w Lipsku;
- eksploatacja wodociągów wiejskich;
- eksploatacja i utrzymanie miejsc - gminnego wysypiska śmieci;
- nadzór nad kąpieliskiem;
- nadzór nad utrzymaniem nieczynnego cmentarza żydowskiego;

- organizacja robót publicznych i prac interwencyjnych;
- wywóz nieczystości płynnych;
- wywóz nieczystości stałych z nieruchomości stanowiących własność urzędu miasta i gminy;
- dowóz dzieci do szkół;
- dystrybucja butli gazowych;
- utrzymanie zieleni;
- nadzór nad oświetleniem ulicznym;
- usługi transportowe;
- budowa kanalizacji sanitarnej i burzowej;
- budowa (układanie) chodników oraz placów.

Niektórzy mieszkańcy naszego miasta w dalszym ciągu wywożą śmieci do lasu (często prywatnego, na co są dowody). Dlaczego nie wywożą nieczystości na wysypisko śmieci, czyżby trzeba było za to płacić?

Aby zachęcić mieszkańców do wywozu śmieci na wysypisko od ponad roku zrezygnowano z pobierania opłat. Wysypisko czynne jest całą dobę. Opłata jest pobierana tylko od dostawców, którzy dostarczają większe ilości w ciągu miesiąca, tj. około 50 m³. Jest to znikoma opłata, bo wynosi 0,50 zł za 1 m³. Otrzymane wpłaty nie pozwalają nawet w 1/4 części pokryć kosztów utrzymania porządku.

Od 1 stycznia 1997 roku będą obowiązywać przepisy dotyczące sprzątania ulic przez właścicieli posesji. Stanowią one wyraźnie, że właściciel posesji będzie zobowiązany do sprzątania tylko chodnika przylegającego do jego obejścia. Natomiast sprzątaniem jezdni należy będzie do gminy. Czy jesteście do tego przygotowani?

Artykuł 5 pkt. ustawy z dnia 13 września 1996 r. mówiącej o utrzymaniu czystości i porządku

TO BYŁ DOBRY ROK

w gminach wyraźnie określa obowiązki właścicieli posesji. Do nich należeć będzie bowiem oczyszczanie ze śniegu, lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Natomiast obowiązek utrzymania czystości i porządku w odniesieniu do dróg publicznych należeć będą do zarządu drogi. W naszym mieście dużo ulic należy do zarządu WDDM w Suwałkach. Są to ulice: Rynek, Stolarska, Zamiejska, Saperów, 400-lecia, Kościelna, Miejska. Ulica Batorego jest w gestii Zarządu Dróg w Augustowie. Do nich więc należeć będzie utrzymanie czystości i porządku. Pozostałe są w zarządzie gminy. Przeprowadziłem rozmowy z wytwórcami zmiatarek ulicznych, ale ceny są zawrotne. Kształtują się w granicach 80 - 90 tys. zł. Zakładowi nie pozwa-

lają środki finansowe na zakup, a utrzymanie czystości bez zmiataarki na tylu kilometrach ulic będzie bardzo trudne.

Jakie macie plany i zamierzenia na 1997 rok ?

Nasze plany i zamierzenia w dużym stopniu zależne będą od posiadanych środków finansowych. Planowane jest: dokończenie kanalizacji sanitarnej na ulicy Lipowej wraz z krawężnikami, utwardzenie placu przy MGOK oraz ZOZ. Okrawężnikowanie i ułożenie chodnika na ulicy Rynek i Zakościelnej w kierunku ulicy Pustej, odwodnienie ulicy Kościelnej (wylot do Sztabina) oraz budowa, remonty dróg gminnych i wojewódzkich.

*Dziękuję za rozmowę
Rozmawiał Tadeusz Kasjanowicz*

siedmu latach świadkowie stracili pamięć, poszkodowany w bójce był winny, a pistolet Gołoty był bez nabojęw. Ciekawe tylko, czy wtedy, ktoś o tym wiedział. A swoją drogą jak czuje się człowiek, którego straszą pistoletem, nie informując o tym, czy jest nabyty, czy też nie? Karę złagodzano również dlatego, że Gołota "zabierając poszkodowanemu rzeczy (ubranie) nie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, ale zwykłego odwetu". Można z tego wyciągnąć wniosek, że prawo dopuszcza odwet (samosąd)) jako rzecz normalną. Świadczyć może o tym także wystawny obiad, jakim podejmowali Gołotę prezydent Włocława i przewodniczący rady miejskiej. Tak więc zamiast przykładowego ukarania bokser będzie cieszył się wolnością i może nawet opuścić Polskę, co zapewne skwapliwie uczyni, aby dalej "rozślawiać na cały świat imię Polski" - jak powiedział jego obrońca. Jeżeli tacy panowie mają rozślawiać imię naszego kraju, to nic dziwnego, że za granicą pełno jest wulgarnych i

DBAJMY O ZDROWIE

W Przychodni Rejonowej w Lipsku rozpoczął w styczniu działalność gabinet rehabilitacji. Proponujemy leczenie prądem interferencyjnym, jontoforeza, leczenie polem magnetycznym, kinetoterapią (ćwiczenia gimnastyczne) i masaż.

Ponadto prowadzona jest gimnastyka korekcyjna przy wadach postawy ciała oraz jest możliwość ćwiczeń poprawiających kondycję i zmniejszających otyłość.

Skierowanie na w/w zabiegi wydają lekarze rejonowi i specjaliści.

Godziny pracy gabinetu w rejestracji w przychodni.

Kierownik Przychodni Rejonowej
w Lipsku
lek.med. Hanna Chmielewska

PRAWO DLA BOGACZY

Czy wszyscy obywatele w Polsce są równi wobec prawa? Teoretycznie chyba tak, praktycznie jednak nie. Podstawę do takiego stwierdzenia daje zakończony niedawno we Włocławku proces polskiego zawodowego boksera Andrzeja GOŁOTY. Został on oskarżony o dokonanie 7 lat temu rozboju z użyciem pistoletu gazowego, a więc czemu, za który każdy przeciętny Polak otrzymałby zapewne surowy wyrok. Gołota nie jest jednak "przeciętnym Polakiem", to bokser, a właściwie ringowy i barowy zabijaka, dwukrotnie zdyskwalifikowany za uderzenie swego przeciwnika poniżej pasa. Poza tym ma on jeszcze sławę (złą) i duże pieniądze. W każdym bądź razie nie dla wszystkich byłaby możliwa zmiana klasyfikacji prawnej czynu na łagodniejszą, o co wystąpił prokurator i z czym zgodził się sąd. Okazało się, że po

złośliwych dowcipów na temat Polaków. Myślę, że wielu rodaków nie życzy sobie, aby Gołota był naszym reprezentantem. Jedną z gazet ("Gazeta Kujawska") relacjonując proces tego "sportowca" napisała: "Bokser Andrzej Gołota skazany został przez włocławski sąd na dwa lata więzienia w zawieszeniu, Wolność kosztować będzie pięścierzka 50 tysięcy złotych".

Czy aby na pewno tylko tyle?

"Kibic"

P.S. Podobny wyrok tylko w zawieszeniu otrzymał również syn byłego prezydenta Sławomir W., którego można nazwać recydywistą (złamał prawo w czasie, kiedy nie skończyła się kara za poprzednie wykroczenie). Jest to kolejny dowód na to, że sprawiedliwość w naszym kraju wcale nie jest ślepa.

KARNAWAŁ TRWA

Krótki mamy w tym roku karnawał, toteż Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku wyszedł naprzeciw potrzebom społeczeństwa w tym względzie, od samego początku karnawału. W drugi dzień Bożego Narodzenia młodzież bawiła się na dyskotecie. W Balu Sylwestrowym wzięło udział 80 osób, a najzagorzałsi tancerze z łałem zeszli z parkieru dopiero o 6¹⁰ w Nowym Roku.

w ostatnich latach nasze miasto i gminę, to jednak ludzie, niewielkim kosztem, potrafią wspaniale się bawić. Czasami bowiem chce się pobyć wśród ludzi i oderwać się od trosk dnia codziennego.

Spotkało mnie jednak i rozczarowanie. Otóż w czasie mojej sześciomiesięcznej pracy wiele czasu i energii poświęciłam na pracę z młodzieżą dorosłą. Wyszłam do mło-

ży. Dokonuje zniszczeń w odnowionych z wysiłkiem pomieszczeniach, wszczyną burdy, zachowuje się arogancko, stosuje metody zastraszania. Tym samym łamie ustalone i wspólnie zasady współpracy.

Sądzę, że w interesie samej młodzieży leży poskromienie zachowań w/w osobników i koleżeńskie na nich oddziaływanie. Warto też, żeby rodzice się obudzili i zainteresowali się, jak i gdzie bawił się ich syn, kiedy wraca do domu pijany. Liczę również, że posterunek policji odpowie na moje nieustanne zaproszenia i włączy się do pomocy w nadzorowaniu zachowań młodzieży na dyskotekach.

Jeżeli kogoś nie wychowała rodzina, szkoła i ulica, nie wychowa też i dom kultury. Pomieszczenia domu kultury muszą jednak służyć innym grupom młodzieży, które chcą pracować twórczo, dzieciom i społeczeństwu dorosłemu, są bowiem naszym wspólnym dobrem. Zaniecham zatem organizowania dyskotek dla



11 stycznia br. w godzinach popołudniowych odbyła się choinka noworoczna dla dzieci pracowników placówki Straży Granicznej, a w późniejszych godzinach dla ich rodziców. 25 stycznia br. odbyła się dyskoteka dla młodzieży.

W planach MGOK-u do końca karnawału ma się odbyć jeszcze dyskoteka dla młodzieży w dniu 1 lutego i Bal Karnawałowy z wodziarzem "Migającą Muszką" w dniu 7 lutego br.

Doświadczenia z odbytych imprez tanecznych dają mi podstawy do wysunięcia pewnych refleksji. Otóż trzeba stwierdzić, że tego typu imprezy są naszemu społeczeństwu potrzebne. I chociaż skutki bezrobocia mocno dotknęły



dzieci ze swoimi inicjatywami i propozycjami, wspólnie ustaliliśmy zasady naszej współpracy. Istnieje jednak grupa (członków której znam z nazwiska i imienia), która psuje obraz lipskiej młodzie-

ży, jeżeli nie otrzymam wsparcia społecznego w rozwiązaniu wyżej opisanego problemu.

Ewa Skowysz-Mucha
dyrektor MGOK

BETLEJEMSKA NOC - RAZ JESZCZE

"Znów betlejemska noc

*Dzień zgody i pokoju
Osiołek się zasiuchał
Zadumał się człowiek"*

Czesław Mirosław Szczepaniak

19 stycznia 1997 roku, w sali kina "Batory" w Lipsku, odbył się przegląd widowisk bożonarodzeniowych, zorganizowany przez Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku. W przeglądzie wzięły udział trzy zespoły:



- dzieci z Lipska przygotowały jasełka do kolędowania po domach pod kierunkiem Pani Krystyny Cieśluk,
- dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bohaterach przygotowały jasełka pod kierunkiem Pani Bożeny Mucha,
- dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rygańowie wystawiły jasełka przygotowane pod kierunkiem Pani Renaty Jermak.

Publiczność zebrana w kinie wysłuchiwała też przepięknych kolęd w wykonaniu młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Lipsku, wykonanych z artyzmem pod kierunkiem Pani Urszuli Bobrowskiej oraz młodzieży z ogniska muzycznego MKOK-u, przygotowanej pod kierunkiem Barbary i Andrzeja Filipczuków.

Przeegląd niezwykle miło został odebrany przez społeczeństwo, czego dowodem był fakt, iż sala widowiskowa nie mogła pomieścić publiczności oraz gromkie brawa dla wykonawców

Komisja konkursowa równorzędnie oceniła wszystkie trzy zespoły i zakwalifikowała je do udziału w Przeglądzie Wojewódzkim Widowisk Bożonarodzeniowych w Węgorzewie.

ki przeglądu wojewódzkiego, bowiem występy trwały do późnych godzin wieczornych, a jury miało zacząć swoje obrady dopiero w poniedziałek. Jednak nie nagrody i wyróżnienia są najważniejsze. Dla mnie największą satysfakcją sprawiło zadowolenie dzieci z wyjazdu, ich roześmiane buzie i to, że mogli spotkać się z innymi zespołami, obejrzeć ich przedstawienia, porównać swoje wysiłki, czegoś przy okazji się nauczyć. Dzieci obejrzały również wystawę szopki i innych rekwizytów związanych z Bożym Narodzeniem w Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.

W czasie podróży niezmordowanie śpiewały, śmiały się i bawiły i wcale nie przeszkadzało im to, że są z trzech różnych miejscowości i szkół.

(es)



Zatem 25 stycznia 1997 roku 50-cio osobowa grupa udała się do Węgorzewa, gdzie zespoły z naszej gminy wystąpiły wśród 30-tu innych zespołów.

Nie są nam jeszcze znane wyni-



PROBLEMY OŚWIATY...

Komisja Zdrowia, Oświaty i Kultury Rady Miejskiej w Lipsku na swoich posiedzeniach w grudniu 1996 roku i styczniu 1997 roku zajmowała się sprawami oświaty w mieście i gminie. Analizując sieć szkolną, komisja stosunkiem głosów 3 : 2 przy 1 wstrzymującym zaproponowała, aby w roku szkolnym 1997/98 liczba szkół na terenie gminy pozostała bez zmiany. Przyjmując takie stanowisko komisja kierowała się dobrem dzieci oraz faktem, iż likwidacja bądź zmniejszenie stopnia organizacyjnego niektórych szkół prowadziłaby niechronnie do wzrostu bezrobocia oraz problemu, co zrobić z pustymi budynkami. (Jeden taki już jest na terenie gminy po szkole w Rakowiczach).

Komisja uznała także za konieczne przeprowadzenie w bieżącym roku gruntownego remontu kotłowni szkolnej w Lipsku i kanałów c.o. oraz wymiany zużytych zaworów. Obecny stan techniczny kotłowni jest bardzo zły (ostatnie częste awarie dotkliwie odbiorcy ciepła) w każdej chwili może dojść do następnych przerw w dopływie ciepła.

Członkowie komisji postulowali także o pilne przeprowadzenie odkaraluszania Szkoły Podstawowej w Lipsku. Karaluchy wędrują nie tylko po podłodze ścianach i suficie ale także po ludziach, można je też "znaleźć" w kieszeni. Istnieje także potencjalna możliwość przeniesienia ich do mieszkań:

(tks)

... I ALKOHOLIZMU

Komisja Zdrowia, Oświaty i Kultury wysłuchiwała informacji dotyczącej ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizacji na naszym terenie. Do dnia 28 listopada 1995 roku przez wiele lat na terenie miasta i gminy było 5 punktów sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających powyżej 4,5 % alkoholu, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży i 2 punkty gastronomiczne, sprzedające napoje alkoholowe przeznaczone do spożycia na miejscu sprzedaży. W listopadzie 1995 roku rada miejska zwiększyła liczbę tych punktów do 30. Na koniec 1996 roku na terenie gminy było 29 punktów handlujących alkoholem, z tego 14 handlowało alkoholem powyżej 18 % (wódka), 20 do 18 % (winem) i 29 piwem. Do roku 1995 na jeden punkt sprzedaży przypadało 933 mieszkańców, a obecnie na jeden punkt przypada 327 mieszkańców.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwo-

ści i przeciwdziałaniu alkoholizacji z dnia 26 października 1982 roku (nowelizowana dziewięć razy - ostatnia nowelizacja 12.09.1996) nakłada na organy władzy i administracji państwa oraz samorządu terytorialnego obowiązek podejmowania działań zmierzających do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych oraz zmiany struktury ich spożywania, inicjowania i wspierania przedsięwzięć mających na celu zmianę obyczajów w zakresie sposobów spożywania tych napojów, działania na rzecz trzeźwości w miejscu pracy, dążenie do ograniczenia dostępności do alkoholu, popieranie organizacji i działań, których celem jest krzewienie trzeźwości i abstynencji. Ustawa nałożyła na gminę obowiązek opracowania i wdrożenia gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Program taki został zatwierdzony uchwałą nr XXVI/189/93 z dnia 31.

08.1993 r. Jednak w roku 1995 rada rozszerzyła ilość punktów sprzedaży, co było sprzeczne z uchwalonym wcześniej programem. Uczyniono tak wobec nacisku osób prowadzących działalność handlową, argumentując to wprowadzeniem gospodarki wolnorynkowej. Do tej pory organem zajmującym się na szczeblu gminy sprawami alkoholizmu była i jest Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

W skład Komisji wchodzi przedstawiciele szkoły, służby zdrowia, policji, pomocy społecznej i administracji. W myśl znowelizowanej ustawy w skład Komisji będą mogły wchodzić tylko osoby przeszkolone w zakresie problematyki alkoholowej. Komisja w swojej działalności miała za zadanie:

- współpracować przy opracowywaniu projektu programu gminnego,
- opiniować podania o wydanie zezwoleń i cofanie ich,
- kierować na badania podejrzanych o nadużywanie alkoholu, w celu wydania opinii w przedmiocie uzależnienia od alkoholu.

Do tej pory większość osób, które trafiały do Komisji były kierowane przez prokuraturę, komisariat policji lub rodzinę osoby uzależnionej. W roku 1995 do Komisji wpłynęło 7 spraw, a w roku 1996 6 spraw.

cd. str. 8 ➔

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Pałkiewicz Stanisław - Szuszałewo - 54 l.

Sewastianowicz Bronisław - Lipsk - 62 l.

Bartoszewicz Jan - Lipsk - 67 l.

Węglińska Władysława - Kurianka - 81 l.

Rodzinom zmarłych wyrazy szczerego współczucia składają

Redakcja i Wydawca

... I ALKOHOLIZMU

W trakcie dyskusji członkowie komisji zdrowia, oświaty i kultury stwierdzili, że w zakresie walki z alkoholizmem należy dążyć do wyeliminowania przyczyn tego zjawiska. Szczególną rolę w tym zakresie odgrywa wychowanie dzieci i młodzieży przede wszystkim w rodzinie, ale również w szkole i poza nią. Trzeba także szerzej popularyzować w społeczeństwie zwyczaj obchodzenia uroczystości rodzinnych bez alkoholu oraz uczyć kultury picia, przede wszystkim napojów alkoholowych nisko procentowych. Wyrażono także nadzieję, iż ostatnie decyzje dotyczące podwyższenia opłat (ponad 2000 zł) za wydawanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu, spowodują, być może, zmniejszenie punktów sprzedaży tych napojów.

(tks)

Nasz komentarz:

"Wódkę trzeba pić z głową, a nie z kiełbasą".

Z NOWYM ROKIEM...

...nowe podwyżki (energii elektrycznej, ciepłej, paliw, biletów PKS i PKP) ogłoszone przez koalicyjny rząd dotkną jak zwykle najbiedniejszych. To zrozumiałe. Dziwne tylko, że uzasadniając potrzeby podwyżek tłumaczy się nam, że nie spowodują one wzrostu inflacji. Czyżby panowie ministrowie nie wiedzieli, że podwyżka cen energii elektrycznej i paliw pociągnie za sobą wzrost cen wszystkich innych towarów, a szczególnie spożywczych? My wiemy, bo odczuwamy to na swojej kieszeni, a oni nie wiedzą, pewnie mają głębsze kieszenie.

Nie ma sensu dużo na ten temat mówić i pisać, bo jak uczy doświadczenie, nic to nie pomaga. Jedyną rzeczą to cierpliwie czekać do wyborów, a wtedy "uzbroiwszy" się w dobre długopisy, pokazać, kto tu rządzi.

Na naszym lokalnym podwórku mamy również hóworoczne prezenty. Oprócz nowych stawek podatków, o których pisaliśmy wcześniej ("Echo Lipska" nr 11/96), rada miejska na ostatniej sesji w 1996 r. uchwaliła również podwyżkę opłat za ścieki o 8 gr za 1 m³ oraz zmieniła stawkę podatku od 1 m² powierzchni gruntów:

- a/ związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0.24 zł,
- b/ będących użytkami rolnymi nie wchodzących w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku o podatku rolnym /Dz.U. z 1993 roku Nr 94 poz. 431, z 1994 r. Nr 1 poz. 3 oraz z 1996 r. Nr 91 poz. 409/ wykorzystywanych na cele rolnicze - 0.01 zł od 1 m² powierzchni.

Jedynym pocieszeniem może być to, że wzrost opłat za ścieki jest tylko w granicach 10 %, bowiem kalkulacyjny koszt 1 m³ ścieków wyliczony przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Lipsku wynosi 1,36 zł. Gdyby radni przyjęli to wyliczenie, wtedy podwyżka wyniosłaby ponad 50 gr za 1 m³.

Być może już wkrótce do tego dojdzie, bo w związku z podwyżką cen energii elektrycznej wzrośnie koszt utrzymania oczyszczalni ścieków.

(tks)



Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku
ogłasza

publiczny przetarg
ustny na sprzedaż nieruchomości nie
zabudowanej, położonej w Lipsku
przy ul. 400-lecia, stanowiącej wła-
sność Miasta i Gminy Lipsk oznaczo-
nej nr geodez. 464, 463 i 465 o
łącznej powierzchni 5 684 m², po-
siadającej urządzoną księgę wie-
czystą Kw nr 14 201.

- Cena w/w nieruchomości: 10 000 zł.

słownie: dziesięć tysięcy złotych.

- Wysokość wadium: 500 zł., słow-
nie: pięćset złotych.

Zgodnie z planem ogólnego zago-
spodarowania przestrzennego Lips-
ka sprzedawaną nieruchomość w
części od ul. 400-lecia zabudować
można budownictwem jednorodzin-
nym, usługami i rzemiosłem nieuciążli-
wym, od strony łąk jest to teren
projektowanej zieleni o funkcjach
rekreacyjno-wypoczynkowych z mo-
żliwością lokalizowania drobnych
obiektów wolnostojących.

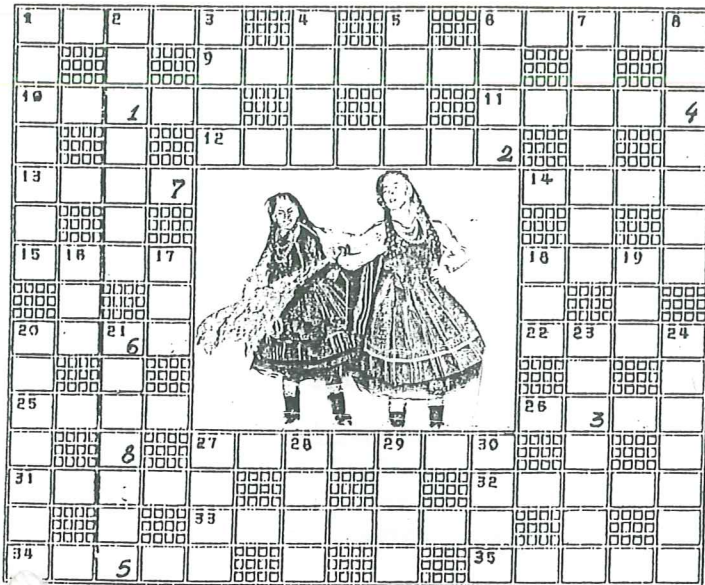
Przetarg na sprzedaż wymienio-
nej nieruchomości odbędzie się
w dniu 27 lutego 1997 r. o go-
dzinie 10⁰⁰ w pokoju nr 2 Urzę-
du Miasta i Gminy w Lipsku przy
ul. Kościelnej 3.

*Z przyczyn niezależnych
od redakcji tytuł tego
numeru jest czarno-biały*

Przepraszamy

KRZYŻÓWKA

KUPON NR 1



P O Z I O M O: 1) miasto w woj. białostockim; 6) osad kryształków lodu; 9) uczulony np. na pyłki kwiatowe; 10) karny lub aresztowania; 11) żarłacz; 12) artystka sceniczna; 13) do całowania; 14) japoński napój z ryżu; 15) Jadwiga Schayer; 18) jedna z planet; 20) główna w kościele; 22) wynik dodawania; 25) najwyższe góry Europy; 26) ołowiane kulki w naboju; 27) usuwanie wad, usterek; 31) imię żeńskie; 32) państwo we wsch. Afryce; 33) państwo w Ameryce Pd.; 34) umowny sygnał lub rozkaz; 35) osoba wtajemniczona.

P I O N O W O: 1) współzawodnictwo; 2) najemca lokalu; 3) obszar roślinny na pustyni; 4) arkusz z zestawem pytań; 5) pole zwykle nie obsiane; 6) załazek ognia; 7) dzwignią handlu; 8) absurd; 16) ropucha olbrzym; 17) papuga; 18) krem z roz-

tartych owoców i białka; 19) napój marynarzy; 20) znany wodospad; 21) wynagrodzenie, zapłata; 23) przydzwiek; 24) przerwa między aktami; 27) karabin maszynowy; 28) miasto nad Rawką; 29) zbiornik fermentacyjny; 30) stolica i port Ghany.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie. Rozwiązanie wraz z załączonym kuponem prosimy przynieść lub wysłać na adres: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 9 w terminie do 20 lutego 1997

Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 11/96 brzmi: "DOKARMIAJ PTAKI". W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymują: P a w e ł KUŹMIŃSKI - Białystok, Ł u k a s z SAKS - Lipsk; A d a m STANULEWICZ - Lipsk



Rozpoczynamy zabawę dla najmłodszych. Wystarczy pomalować rysunek i wysłać lub przynieść osobiście do redakcji. Prace Wasze zostaną ocenione przez uczestników kółka plastycznego przy MGOK w LIPSKU. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i wyeksponowane.



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz. Stale współpracują: Stanisław Szyper, Jan Orplik.

„....Ach, co to był za
ślub....,

W grudniu 1996 roku na ślubnym
kobiercu stanęli:

Pan Krzysztof Sewastianowicz z
Lipska, z Panią Justyną Kowalczyk.

Pan Witold Roman Apolinarowski, z
Panią Wiesławą Olszewską z Lipska.

Dużo słońca, samych pięknych
dni na nowej drodze życia życzą

Redakcja i Wydawca

JEST NAS WIĘCEJ

W grudniu 1996 roku powiększy-
ła się rodzina u Państwa:

Marianny i Mirosława Kopciów ze
Skieblewa - urodził się im ROBERT.

Doroty i Romualda Czygierów z Kras-
nego - urodził się im ANDRZEJ.

Anny i Andrzeja Skokowskich z
Lipska - urodziła się im ADRIANNA.

Dużo zdrowia dzieciom i rodzi-
com życzą

Redakcja i Wydawca

OGŁOSZENIA
TOMIEJSCE
CZEKA
NA TWOJĄ
REKLAMĘ



NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Wszystkim naszym Kochanym Babciom i Dziadkom
z okazji ich święta (Dzień Babci i Dzień Dziadka)
życzymy długich, zdrowych i spokojnych lat oraz
pociechy z dzieci, wnuków i prawnuków, a także
przynajmniej trochę wyższych emerytur.

Redakcja

Koncert życzeń

Opowiadanie babuni z kraju chrześcijańskiego

Chodzę po domu na czworakach
na palcach chowam się po kątach
udaję starą salopkę
miotelkę do zamiatania

nie rzucam się w oczy w ten sposób
uśmiecham się do wszystkich
nawet do kłamki słucham kroków

kiedyś wsadziłam palec do garnuszka
z miodem
odezwały się głosy trąb
sąd ostateczny
mdli mnie

z miłości
przedmioty mają zęby i pazury

ta szafa co stoi otwarta
to mamusia wasza i babcia
to krzesło
które przedstawiają z kąta w kąt
to też babcia

Kochanej mamuni i babuni
w dniu sto pierwszych urodzin
dwustu lat życia życzą
syn synowa i wnuki

Tadeusz Różewicz

Uśmiechnij się

Pijany mąż wraca do do-
mu. Żona robi mu awanturę
i wścieka się, że tak dużo
wypił.

Mąż: — Niewiele, nie-
wiele. Wzięliśmy butelecz-
kę na trzech.

Żona: — To dlaczego jes-
teś taki pijany?

Mąż: — Bo dwóch nie
przyszło.

Po rozdaniu prezentów
gwiazdkowych w przed-
szkolu ojciec mówi do sy-
na:

— Jesteś już duży i po-
winienesz zrozumieć, że Mi-
kołaj nie istnieje. Mikołaj-
em zawsze byłem ja.

— Wiem. Przecież bo-
cian to też ty!

— Czy przestrzegał pan
moich wskazówek: żadnej
wódki, tylko mleko?

— Tak, panie doktorze,
i nareszcie zrozumiałem,
dlaczego niemowlęta tak
często płaczą!

— Dziadku, pożycz mi
50 zł, oddam ci z renty
— prosi wnuczek.

— Co ty wygadujesz?
Z jakiej renty — przecież ty
jeszcze nie pracujesz.

— Z renty babci — od-
powiada wnuczek.

Sędzia do oskarżonego:
— Czy dokonując tej zuch-
wałej kradzieży obwiniony
pomyślał o swojej matce?
— Oczywiście. Nigdy
o niej nie zapominam. Ale
tym razem nie było tam
niczego, co by na nią paso-
wało.



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZA

ROK WYD. XVII

NR 183

STYCZEŃ 1997

PLAN PRACY ZARZĄDU TPL NA 1997 ROK

STYCZEŃ

- 1) Zorganizowanie przeglądu zespołów kolędniczych i słuchanie kolęd.
- 2) Wystosowanie pisma do Zarządów Kół TPL z prośbą o bliższą współpracę i podanie tematów, jakie by chcieli, aby były poruszone na posiedzeniach Zarządu.
- 3) Sprawy różne.

LUTY

- 1) Ustalenie konkretnych form współpracy ze Związkiem Polaków na Białorusi.
- 2) Uściśnić współpracę z Kołem Białostockim TPL i Muzeum Wojska w Białymstoku.
- 3) Sprawy różne.

MARZEC

- 1) Opracowanie regulaminu i przystąpienie do konkursów:
 - a) "Na najładniejszy ogródek i najczystsza posesję".
 - b) Konkurs związany z tradycjami wielkanocnymi /pisanki, palmy, kwiaty bibułkowe, pająki, kołatki itp./.
- 2) Sprawy różne.

KWIECIEŃ

- 1) Powołanie komisji do spraw opieki nad miejscami pamięci walki i męczeństwa.
- 2) Torgizowanie imprezy artystycznej
 - montaż słowno-muzyczny;
 - recytacja wierszy- poezji regionalnej
- 3) Poczynienie przygotowań do Dni Lipska.
- 4) Sprawy różne

MAJ

- 1) Dni Lipska - ustalenie dokładnego programu i uroczyste ich obchody.
- 2) Zebranie sprawozdawcze TPL.
- 3) Sprawy różne.

CZERWIEC

- 1) Podsumowanie I półrocza i ustalenie planu na II półrocze.
- 2) Przyjęcie nowych członków - wręczenie legitymacji uczniom klas VIII.
- 3) Sprawy różne.



TUŁACZY LOS

Nasz cykl pozwolę zapoczątkować własnymi wspomnieniami rodzinnymi. Mój dziadek Wincenty Lewoc z Jastrzębnej II wyjechał do USA w 1907 roku w wieku 43 lat, pozostawiając na gospodarstwie żonę z pięciorgiem dzieci w wieku 4,6,11,12 i 13 lat. Przez cztery lata przebywał w Grand Rapids gdzie pracował w fabryce mebli. Po powrocie powiększył swoje gospodarstwo dokupując ziemi i łakę od Łozowskiego / była to później t.zw. "Łozowszczyzna"/. Łozowski natomiast ożenił się z b. "emigrantką" z Jastrzębnej I i mógł przenieść się na większe gospodarstwo do Russoty Kamiennej k/Grodna. Po powrocie dziadek nie został już swojej córki Weroniki która zmarła w wieku 18 lat w czasie epidemii tyfusu. Ponieważ pobyt dziadka za granicą okazał się korzystny, wysłał on tam, do tej samej fabryki, w 1910 roku swego najstarszego syna, także Wincentego, który miał wówczas 16 lat. Syn ten po dojściu do pełnoletności wraca do kraju w 1914 roku by dopełnić obowiązku wojkowego, wziąć udział w carskich "łosach". Dziadek wykupił syna od służby wojkowej, płacąc lekarzowi J. w Augustowie 200 rubli i dając mu kupionego, upolowanego kozła. Nie mógł już jednak wykupić syna od śmierci, gdyż wkrótce wybuchła wojna i syn zmarł na tyfus. Jako pamiątka rodzinna z pobytu dziadka w Ameryce pozostał w domu średniej wielkości kuferek z metalowymi okuciami, o wypukłej pokrywie i pochwiedzenie: "Ameryka - złoty kraj, jak zarobisz - uciekaj".

Do biografii dziadka należy dodać, że w czasie działań frontowych

w naszej okolicy w 1917 roku, niemiecki pocisk artyleryjski przebił ścianę domu i ranił go w nogę. Leczony był na miejscu przez rosyjskich lekarzy wojskowych, a następnie przewieziony do Moskwy. Przebył tam 7 m-cy i widział rewolucję. Nie skorzystał z proponowanej mu tam możliwości stałego zatrudnienia i wrócił. W 1945 roku, kiedy to dwóch jego dorosłych synów było już wywiezionych do ZSRR, jego także aresztowało miejscowe UB, z tych samych powodów, tym razem za przynależność do "bandy AK". Mimo podeszłego wieku /81 lat/ był bity. Wkrótce zwolniono go jednak.

Za granicę wyjeżdżały samotne kobiety, także mężatki. Ciocia mojej mamy, Franciszka Biernacka z Ostrowia wyjechała do USA pozostawiając męża z nieletnimi dziećmi. Wychodząc z domu nocą, przeżegnała je, śpiące, płaczące. Pracowała w fabryce, gdzie zarabiała 3 dolary tygodniowo. Mieszkała u swojej siostry, opiekując się za to jej czworgiem dzieci. Wróciła, zmarła mając 101 lat. Była uosobieniem dobroci i pogody.

Za granicą byli też moi wujkowie - Walerian i Józef. Walerian pracował w kopalni węgla, pod ziemią. Oba wrócili do kraju. Józef kandydował na wójta w Lipsku n/ B. Oba kupili sobie w Grodnie domy. Nie wyszło im to na dobre, w wyniku wojny. Józef będąc obywatelem amerykańskim wrócił tam po wojnie z rodziną, Walerian zmarł w czasie okupacji, a jego żona została zamordowana i leży w zbiorowej mogile w Jasionowie. Ciocia Leokadia wyjechała legalnie z małą córką do Kanady, gdzie mąż przygotował jej far-

mę, na której pracowali. Powiększyli rodzinę, doczekali późnej starości, odwiedzali kraj i liczną rodzinę.

Witold Lewoc
d. c. w nr 2/97



Sztuką jest nie robić nic,
ale robić to dobrze i
doprowadzić sprawę do
końca.

PRZYSŁOWIE
AMERYKAŃSKIE



KONKURS

Rozstrzygnięty został konkurs plastyczny pod hasłem "O laur M. Konopnickiej" zorganizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Suwałkach. W konkursie wzięli udział uczniowie klas V - VIII ze szkół podstawowych. Nadesłano 230 prac. Jury konkursu wyróżniło 27 prac. Wśród nich znalazło się 5 prac wykonanych przez uczniów ze Szkoły Podstawowej w Lipsku. Są to:

- 1) Krzysztof Boguszewski - kl. VIII
- 2) Krzysztof Krzywicki - kl. VIII
- 3) Monika Skawińska - kl. VII
- 4) Teresa Parfienieczyk - kl. VI
- 5) Monika Jatkowska - kl. V

GRATULUJEMY

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n. Biebrzą, ul. Rynek 9

G.P. II 441/351/82